Jak oddzielić bazar od turystyki? — str. 2

KURIER Wileński

WTOREK, 18 CZERWCA 1991 R.
nr 116 (11602)

Depesza gratulacyjna

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis przesłał depeszę do Borysa Jelcyna. W imieniu całej Litwy złożył on gratulacje Rosji i jej prezydentowi z okazji zdecydowanego zwycięstwa w wyborach, życzył Borysowi Jelcynowi powodzenia, dużo zdrowia i wytrwałości.

(ELTA)

W Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej

12 czerwca odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej. Przewodniczył na nim zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Cz. Stankewiczius.

Prezydium omówiło przedstawioną przez komisję budżetową informację o sytuacji ekonomicznej i socjalnej w rolnictwie. Polecono, aby komisja budżetowa wspólnie z komisją rolną powołała grupę ekspertów, która przeanalizuje realną sytuację finansową w rolnictwie, opracuje sposoby jej poprawy.

Prezydium uchwaliło oświadczenie w sprawie używania flag i herbów obcych państw w republice. Odnotowuje się w nim, że niereglamentowane używanie flag i herbów obcych państw, a takie przypadki zdarzają się ostatnio w republice, jest bezprawne i dlatego nie może być tolerowane.

Na posiedzeniu postanowiono również uczcić 450 rocznicę pierwszej książki litewskiej. Została powołana komisja państwowa, której polecono, aby do 1 września br. przygotować państwowy program obchodów jubileuszu pierwszej książki litewskiej.

Prezydium Rady Najwyższej postanowiło nadać obywatelstwo Republiki Litewskiej obywatelom USA Bernardasowi Brazdżionisowi, Aldonie Brazdżioniene, Juozasowi Kojelisowi, Nidzie Punkis, Elenie Bradunaite-Agwaris, Beatricze Kleizaite-Simakiene, obywatelom Kanady Karle Gruodyte i Dariusowi Czulonskasowi.

(ELTA)

KRONIKA PAMIĘCI: WILEŃSKIE ŚLADY NA DROGACH CIERPIEŃ

W Nowej Wilejce odsłonięto POMNIK ZESŁAŃCÓW

14 czerwca br., w Nowej Wilejce z okazji Dnia Żałoby i Nadziei został odsłonięty i poświęcony Pomnik Zesłańców. Stanął obok dworca kolejowego, nie opodal torów, którymi jechały transporty na Wschód z więźniami i zesłańcami w latach represji stalinowskiej.

Pomnik, którego projekt — autorstwa Widmantasa Gylikisa — jako najbardziej udany wyłoniono do realizacji w toku przeprowadzonego konkursu, został postawiony z inicjatywy Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców przy poparciu społeczności i czynników rządowych. Architektami pomnika są: W. Jarmuszewiczius, m. in. obok Wojciecha Piotrowicza współautor projektu Krzyża Polakom-Zesłańcom w Kalwarii, oraz M. Maroczkinas.

Poświęcenia pomnika dokonał biskup Juozas Tunaitis. Przemawiający podczas uroczystości przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis, przewodniczący Samorządu m. Wilna Arunas Grumadas, prezes Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców Romuald Gieczewski i in. podkreślali m. in., że pomnik jest symbolem naszej pamięci i znakiem hołdu ofiarom represji.

U podnóża pomnika — krzyż i figura zesłańca — z napisem w czterech językach — litewskim, polskim, hebrajskim i rosyjskim: „Ofiarom masowych represji", zostały złożone wieńce i kwiaty. Zapalono świece, znicze. Kwiaty tradycyjnie złożono także na torach kolejowych. Odbył się wiec. Potępiono represje, wracano pamięcią do tych, którzy padli ich ofiarą, na zawsze pozostali w obcej ziemi, zginęli bez wieści, zostali pomordowani, umierali męczeńską śmiercią. Apelowano o nieustające utrwalanie pamięci martwych i żyjących więźniów i zesłańców.

Aktualność tych spraw potwierdza także poczta naszej „Kroniki pamięci". Np. zesłaniec Aleksander Wierbil z Polski (64—700 Czarnków, Bukowiec 41), członek Związku Sybiraków poszukuje współtowarzyszkę niedoli Reginę Żujyte z Litwy. W latach 1949—56 byli razem na Syberii w obwodzie irkuckim — wieś Aleksandrowsk, rejon kirowski. Pani Regina wróciła na Litwę. Pana Aleksandra interesują także losy Edwarda Dowgiałły i Ludwika Dowgiałły, który w 1941 r. został wywieziony na Łotwę i zaginął bez wieści.

O kontakt z Wileńską Wspólnotą Więźniów Politycznych i Zesłańców prosi pan Wiesław Krawczyński, prezes Krakowskiego Oddziału Związku Sybiraków (30—037 Kraków, Al. Słowackiego 16 m. 4). Interesują go również sprawy wypłacania przez władze Litwy odszkodowań osobom represjonowanym w okresie stalinowskim w ZSRR. „...Moja żona Petronela z domu Paulauskaite, pochodząca z Żadeikiai, okolice Klajpedy, jako 18-letnia dziewczyna 27 marca 1949 r. została wywieziona wraz z ojcem Konstantym Paulauskasem i braćmi do Kraju Krasnojarskiego, rejon Dołgij Most — pisze pan Krawczyński. — Tam, w 1955 r. pobraliśmy się i w ramach repatriacji przyjechaliśmy do Polski...".

Pan Jan Duszkiewicz z Olsztyna dziękuje za nadesłaną informację o trybie uzyskania potwierdzenia pobytu w łagrze. Swoimi refleksjami podzielił się z naszą redakcją pan Adam Jankowski z Rudziszek. Bezprawnie osądzony, 5 lat odpokutował na Syberii nad Leną. Budował w niewolniczych warunkach fabrykę zbrojeniową, pracował przy wyrębie lasu. Pani Leokadia Chaczkowska ze wsi Bowszy w rejonie solecznickim chciałaby się dowiedzieć o losach wywiezionej rodziny lekarza z litewskiej kliniki w Wilnie Podwińckiego. Jednocześnie nadmienia, że prawie wszyscy polscy oficerowie, osadnicy z Jaszun, również padli ofiarami deportacji. Zna ich nazwiska. Czekamy na nie.

Tak więc temat wileńskich śladów na drogach cierpień nie jest zamknięty. Mamy nadzieję, że odsłonięcie i poświęcenie Pomnika Zesłańców w Nowej Wilejce zachęci również naszych Czytelników do jego kontynuowania, do wzbogacania jego kroniki w nowe fakty i dane o Polakach — zesłańcach.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: fragmenty uroczystości z okazji Dnia Żałoby i Nadziei w Nowej Wilejce.

Fot. W. Charin

W PARLAMENCIE REPUBLIKI

Zaaprobowano program działań rządu

◆ W przededniu tragicznego jubileuszu ◆ Poparto program działań rządu ◆ O warunkach pracy deputowanych — Herb m. Wilna ◆ Informacja przewodniczącego Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej R. Ozolasa

Przewodniczący RN RL Landsbergis, zagajając posiedzenie parlamentu w dniu 13 czerwca br. zaznaczył, że 14 lipca mija 50 lat od dnia, kiedy Litwę spotkało ogromne nieszczęście. Chwilą milczenia uczcili pamięć poległych zesłańców oraz wszystkich, którzy ucierpieli w latach okrutnej represji.

Kontynuowano pracę nad projektami uchwały o prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw, projektem ustawy o prywatyzacji mienia gospodarstw rolnych i in. Będą one figurowały na porządku dziennym kolejnych posiedzeń. Parlamentarzyści natomiast zwrócili się na uchwalone w tym tygodniu dokumenty i podjęte decyzje. Przede wszystkim zaznaczę, że został zaaprobowany program działań rządu. 77 deputowanych głosowało „za", 6 się powstrzymało od głosowania. Zatwierdzono też przepisy, dotyczące warunków pracy deputowanych do Rady Najwyższej.

Choć niewielkie, ale wydarzenie: przewodniczący RN RL W. Landsbergis wręczył A. Grumadasowi, przewodniczącemu Wileńskiej Miejskiej Rady Samorządu uchwałę Prezydium RN o herbie m. Wilna, a także zatwierdzone już jego wzorce.

31 maja br. minął termin, wyznaczony Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej, kilku komisjom parlamentarnym do przygotowania projektów dokumentów w sprawie statusu obwodu wileńskiego, programu uzyskiwania wyższego wykształcenia przez mniejszości narodowe. Deputowany S. Akanowicz próbował wyjaśnić, kiedy będą one przedstawione Radzie Najwyższej.

Podczas godziny rządu informacji na ten temat udzielił przewodniczący Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej R. Ozolas. Powiedział on, że wspomniane projekty dokumentów są już przyszykowane. R. Ozolas zwrócił też uwagę na kilka okoliczności, które, jego zdaniem, obciążyły rytm i warunki pracy w toku ich przygotowania. To, jak mówił, trudności, które wynikły we współpracy z grupami roboczymi, składającymi się z przedstawicieli samorządów rejonów podwileńskich, zjazd w Mościszkach, zwołany mimo to, że rządowe projekty dokumentów nie były jeszcze zgłoszone i omówione, a także niesprzyjające warunki dla projektowania optymalnych rozwiązań, spowodowane działaniem sił ZSRR na terenie Litwy Wschodniej.

— Nie oznacza to, że nad tymi dokumentami nie należy nadal pracować i omawiać ich — kontynuował R. Ozolas. — Teraz słowo mają powiedzieć Prezydium Rady Najwyższej, stałe komisje, które zadecydują o dalszym przekazaniu tych projektów dokumentów Radzie Najwyższej.

R. Maciejkianiec w imieniu frakcji polskiej zaznaczył, że się czeka na bardziej konkretną informację na ten temat. Po wymianie opinii z ministrem A. Abiszałą, postanowiono projekty uchwał, dotyczące mieszkańców Wileńszczyzny, włączyć do porządku dziennego czwartkowego posiedzenia.

Jadwiga BIELAWSKA

ZATWIERDZENIE PRZEPISÓW PRYWATYZACJI

Uchwałą nr 229 z 11 czerwca rząd zatwierdził przepisy prywatyzacji majątku państwowego, ogłaszając publiczną subskrypcję akcji.

Ustalono, że po dokonaniu wstępnej prywatyzacji majątku państwowego przed wprowadzeniem litewskich pieniędzy, prywatyzacja może być kontynuowana zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego i ustawą Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach państwowych dopóty, dopóki nie zostanie wykorzystane co najmniej 90 procent państwowych jednorazowych wypłat i innych docelowych kompensat znajdujących się na kontach inwestycyjnych.

Bogu dziękujcie—Ducha nie gaście (Radom)

Ojciec Święty pozdrawia Wilno

W oczach blisko stu czterdziestu osób można było odczytać jeden triumfalny okrzyk: „Jedziemy!" Parafianie kościoła pod wezwaniem Świętego Ducha wsiadali właśnie do autokarów, by wyruszyć w daleką drogę. Metą było miasto Radom, a celem, który rozpromieniał radością wszystkie twarze — spotkanie z Ojcem Świętym. Jechaliśmy na czele ze... swoim biskupem. Ksiądz biskup Aleksander Kaszkiewicz jest, jak wiemy, biskupem Diecezji Grodzieńskiej, ale żadna siła nie zmusi wilnian nazywać go inaczej jak „nasz biskup". Pielgrzymce towarzyszył także dobrze znany wiernym parafii św. Ducha ksiądz Roman Kotlimowski. To ksiądz Roman — radomianin — był w trakcie organizowania pielgrzymki pośrednikiem między Wilnem i Radomiem i Jemu w dużym stopniu tę pielgrzymkę zawdzięczamy.

Ruszyliśmy. Z plakatów umieszczonych w oknach autokarów spoglądała tak wszystkim znana i kochana łagodna twarz Ojca Świętego. Poniżej widniały hasła. „Wilno wita Papieża" — skandowało pierwsze z nich. „Wilno kocha Papieża" — wyznawało drugie. „Wilno czeka Papieża" — trzecie było wyrazem nadziei.

I oto jesteśmy w Polsce. A Polska z niegasnącą tęsknotą wyciąga miliony rąk w stronę Ojca Świętego. Na całej trasie do Radomia — biało-żółte flagi z herbem papieskim, flagi narodowe, chorągiewki, girlandy. Z każdego prawie okna spoglądał ku nam Ojciec Święty udekorowany kwiatami, wstęgami, różnobarwnymi lampkami. Polska witała Papieża i witała nas. Mijane pielgrzymki, przechodnie z entuzjazmem wymachiwali ku nam rękami. A nasza pielgrzymka śmiała się, cieszyła, powiewała chorągiewkami, śpiewała i oczywiście modliła się. Kochany ksiądz Roman — oczko w głowie całej pielgrzymki. „Boża radość jak rzeka, Boża radość jak rzeka, Boża radość napełnia duszę mą..." — śpiewał ksiądz Roman, a z Nim cała pielgrzymka i tak ją w końcu rozśpiewał, że nie zamilkła przez całą drogę do Radomia. Ksiądz Roman uczył nowych piosenek, dowcipkował, odśpiewywał z grupą różaniec, śpiewał nam solo, a grupa wołała: jeszcze, jeszcze! Gdy po 14 godzinach podróży przybyliśmy do Radomia, ksiądz Roman z trudem wypowiadał słowa, ale ukrywał zmęczenie pod uśmiechem. Pielgrzymi zaś padali ze zmęczenia. Całe szczęście, że wpadli w opiekuńcze ramiona ordynariusza Diecezji Sandomiersko-Radomskiej księdza biskupa Edwarda Materskiego. Te opiekuńcze ramiona czuwały nad nami w ciągu całego trzydniowego pobytu w Radomiu, gdziekolwiek ruszyliśmy.

Ks. biskup nie bez powodu zaprosił do Radomia pielgrzymkę z Wilna. Zresztą nie byliśmy pierwszą wileńską grupą, która tu gościła. W ubiegłym roku na zaproszenie ks. biskupa Materskiego odpoczywały tu dzieci z Wilna, również w tym roku zaproszona jest następna grupa. Bo ks. biskupa Edwarda Materskiego łączy z Wilnem coś, czego nie da się zapomnieć. Urodził się w Wilnie i chociaż jeszcze jako dziecko zmuszony był wyjechać do Polski, Wilno nadal kocha aż do bólu. Niezmiernie się wzruszył, gdyśmy wręczyli mu chleb pochodzący z jego rodzinnej ziemi. Wzruszenie to wzrosło, gdyśmy zaintonowali: „Ukochana moja ziemio, Wileńszczyzny drogi kraj!...". Podczas naszego pobytu ksiądz biskup Materski kilka razy prosił o zaśpiewanie mu tej pieśni i chłonął ją całą duszą. Ale jak można tęsknić do Wilna, zrozumieliśmy dopiero nazajutrz...

Tymczasem naszą pielgrzymkę dzieliły między sobą radomskie rodziny. Wśród tych ludzi byli i wywodzący się z Wilna, i rdzenni radomianie. Wszyscy przyjęli nas równie serdecznie — byliśmy traktowani jak najukochańsi, od dawna oczekiwani goście. Bóg zapłać Wam — kochani radomianie, nigdy nie zapomnimy ciepłego przyjęcia, którego u Was doznaliśmy. M. in. w gronie podejmujących naszą pielgrzymkę był prezes Towarzystwa Przyjaciół Wilna „Ostra Brama" pan Roman Fundowicz.

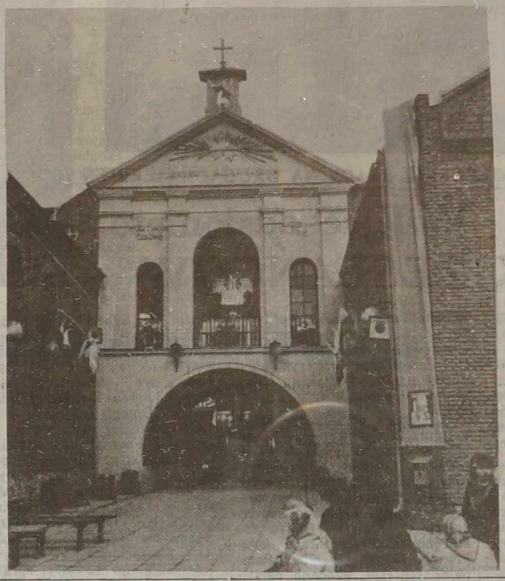

Nazajutrz swoje pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od wizyty w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, które po dwu dniach, czyli — 4 czerwca — odwiedził i poświęcił Ojciec Święty. Seminarium Radom również zawdzięcza biskupowi Edwardowi Materskiemu ogromnej pomocy wiernych diecezji, bo w ciągu okresu budowy pracowało tu społecznie 35 tys. ludzi. Ale też powstało istne cudo, prawdziwa perełka współczesnej architektury, nie widziałam w swoim życiu piękniejszego obiektu. Właściwie osoby świeckie nie mają prawa wstępu na tereny seminarium, ale dla naszej pielgrzymki uczyniono wyjątek. Tam m. in. w dużej kaplicy znaleźliśmy wykonaną w drewnie płaskorzeźbę Matki Bożej Ostrobramskiej. Jeszcze jeden wyraz tęsknoty księdza biskupa do Wilna. Obejrzeliśmy salę, gdzie się później odbył akt wyświęcenia seminarium, także salę, gdzie Ojca Świętego podejmowano obiadem. Odśpiewaliśmy „Ukochana moja ziemio..." (ta pieśń stanie się hymnem naszej pielgrzymki), wręczyliśmy oprowadzającemu nas księdzu chleb i sól (przed wyjazdem przekazaliśmy dla seminarium piękny obraz przedstawiający kaplicę Matki Bożej Ostrobramskiej) i dalej w drogę.

Skarżysko-Kamienna. Kolegę Roman napomykał coś o tym, co tam ujrzymy. Przyjechaliśmy — nieduża miejscowość. Wjeżdżamy w uliczkę, która nosi nazwę Wileńska, zbliżamy się do kościoła, który jest jeszcze w budowie. Ruszamy w jego kierunku pieszo i już w pełnym rynsztunku — każdy ma w ręku palmę wileńską, są białoczerwone sztandary i flagi papieskie, są tabliczki z napisem „Wilno", „Kościół Św. Ducha", jest ogromne hasło „Witaj czcigodna Papieża" i jest oczywiście nasz hymn. Witają nas parafianie, śpiewa chór dziecięcy i następuje ogólny szok... Przed nami — ponad pięćset kilometrów od Wilna, w nieznanej u nas prawie nikomu miejscowości dokładna kopia kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej. Oto jak bolesna tęsknota, oto ucieleśnienie nostalgii do naszego miasta. Pielgrzymka płacze i nikt tych łez nie ukrywa. Tu odbyła się Msza Święta celebrowana przez księży biskupów J. E. Edwarda Materskiego i J. E. Aleksandra Kaszkiewicza. Tu po raz drugi płakaliśmy podczas odsłonięcia obrazu, który również jest dokładną kopią obrazu naszej Madonny Ostrobramskiej. Tu jeszcze oprócz strawy duchowej pokrzepiono nasze ciała obiadem i dalej w drogę.

Jechaliśmy do następnego

(Dokończenie na str. 3)

NA ZDJĘCIACH: chleb i sól z Ziemi Wileńskiej w darze dla księdza biskupa Edwarda Materskiego. Symbol tęsknoty do Wilna — Ostra Brama w Skarżysku-Kamiennej.

Fot. Z. Mincewicz

Lietuva Travel Company

JAK ODDZIELIĆ BAZAR OD TURYSTYKI?

Gazety codzienne pstrzą się od różnego rodzaju ogłoszeń firm turystycznych, które „latoś" obficie obrodziły. Czego tylko nam nie proponują: Turcja, Finlandia, Włochy, Francja. Osoby prywatne wykazują większą mobilność niż oficjalne czynniki. I na pierwszy rzut oka wszystko gra: 350 dolarów za podróż do Paryża via Warszawa, 100 dolarów i 500 rb. kosztuje Wiedeń via Warszawa, pięć dni w Finlandii możesz wykupić za 80 dolarów i 500 rb.

Zgrabnie sformułowane ogłoszenie — połowa roboty. A potem okazuje się, że siedem dni podróży do Paryża — to tylko trzy dni pobytu w stolicy Francji, gdyż cztery pochłania podróż autokarem; że firma źle domówiła się z zagranicznym partnerem i cała wycieczka ląduje bez grosza przy duszy na rzymskim bruku, a rdzenni mieszkańcy podkarmiają naszych turystów z litości.

Zgrozę budzi w naszych stagnatorskich sumieniach (ale chyba słusznie) wycieczka typu Wilno—Warszawa—bazar... Obletuje się podczas takiej wycieczki w parę godzin stolicę RP, a potem jedzie wprost na bazar do pomniejszego miasta, upłynnia tam to, co się ma, kupuje w kantorze dolary i wraca do domu. Jeżdżą tak spekulanci, jeździ coraz częściej inteligencja. Bo też chce coś zobaczyć, coś wziąć sobie od życia. Te dolary ułatwią im wyjazd gdzieś na Zachód.

Niedawno w hotelu „Lietuva" odbyła się konferencja prasowa z okazji utworzenia Państwowej Spółki Turystycznej „Lietuva" (Lietuva Travel Company) na miejscu dawnego „Intouristu", następnie Litewskiego Zarządu Turystyki. W konferencji wzięli udział doradca rządu ds. sportu i turystyki Juozas Jankauskas, dyrektor generalny Lietuva Travel Company Rimantas Miknius, jego zastępczyni Alfreda Mikulskiene, inni pracownicy branży.

Jak powiedział na wstępie J. Jankauskas, turystyka — to ważna gałąź naszej gospodarki, poważne źródło dochodów. Dotąd, niestety, w większości wypadków wpływało ono nie do budżetu republiki, lecz płynęło gdzieś we wschodnim kierunku.

W okresie łamania starych systemów, panującego chaosu, powstała konieczność zreformowania branży, wprowadzenia jakiegoś ładu, odregulowania mechanizmu, aby nie trzeba było wstydzić się przed obcokrajowcami, aby nasi ludzie mieli godziwą obsługę.

Kierownictwo spółki „Lietuva" niedawno wróciło z Finlandii, gdzie brało udział w seminarium Bałtyckiego Związku Turystyki. Jest to organizacja regulująca te sprawy w regionie basenu Morza Bałtyckiego. Spółka „Lietuva" brała udział w imprezie po raz pierwszy.

Na seminarium ujawniło się, że nasza republika na obecnym etapie niezbyt dobrze prezentuje się na szlakach turystycznych. Wszystkie drogi biegnące z Północy do Europy Zachodniej obrywają się na Litwie. Sprawia to niedogodności nie tylko dla nas, ale też dla obcokrajowców, którzy muszą podróżować okrężną drogą.

O wiele lepiej mają się sprawy na Łotwie i w Estonii. Republiki te już stworzyły własne państwowe przedsiębiorstwa turystyczne, wprowadziły system licencyjny dla prywatnych firm, pilotów wycieczek, stworzyły stowarzyszenia organizacji turystycznych. Dzięki temu właściciele prywatnych biur podróży, chcąc otrzymać licencję na prowadzenie interesu, muszą wykazać się możliwością stworzenia odpowiednich warunków, dobrego serwisu.

My, jak dotąd nie mieliśmy jednolitego systemu. Prawdopodobnie teraz luka ta zostanie wypełniona.

Uwzględniając gęstość zaludnienia republik bałtyckich zdecydowano, że najbardziej popularną formą turystyki powinna stać się samochodowa. Niestety, słynny międzynarodowy szlak Via Baltica przerywa się właśnie na Litwie. Aby się włączyć do Europy, trzeba przeprowadzić kapitalny remont od góry do dołu. Należy przede wszystkim, zbudować, a raczej przedłużyć, międzynarodową autostradę. Problemem jest otwarcie odpowiedniej ilości stacji benzynowych. Niektóre kraje odmawiają wpuszczania na swe tereny samochodów zatankowanych benzyną radziecką ze względu na wysoki stopień jej zanieczyszczenia.

Dużo pozostawia do życzenia serwis. Nie mamy wzdłuż dróg moteli, tawern, sklepików, gdzie można wypić filiżankę kawy, czy wody, obejrzeć program telewizyjny, kupić regionalny upominek, zatankować auto. Ba, nie mamy nawet przyzwoitych szaletów, a w Europie już dawno nikt nie „chodzi do wiatru".

Hańbą jest jedyna w Litwie komora celna w Lazdijai. Jedyna, bo Białorusini zamknęli swój punkt graniczny dla podróżnych z innych republik motywując to koniecznością poprawy warunków dla własnych obywateli.

Estonia rozwija pomyślnie turystykę promową (ze Szwecją, Finlandią). My na razie nie korzystamy z portu w Kłajpedzie, chociaż pewna firma niemiecka już zaproponowała swe usługi w rozwinięciu tego rodzaju komunikacji.

Słabo rozwija się sieć lotnicza. Przewiduje się przedłużenie międzynarodowych linii z Łotwy i Estonii: Sztokholm—Ryga—Wilno, Oslo—Sztokholm—Helsinki—Tallinn—Ryga—Wilno. Na razie jednak pomysł ten pozostaje w sferze marzeń.

Niektóre kraje — uczestniczki seminarium w Finlandii wyraziły gotowość udzielenia Litwie pomocy w przygotowaniu kadry. Prawdopodobnie już jesienią odbędzie się w Szwecji odpowiednie seminarium.

Istnieje w rozwoju rodzimej turystyki mnóstwo technicznych problemów. Chodzi o ujednolicenie opłaty hoteli i usług, stworzenie europejskiego serwisu. Istnieje cały szereg międzynarodowych specjalistycznych stowarzyszeń, do których Litwa jeszcze nie należy, a do których wejście znacznie ułatwiłoby jej kontakty. Trzeba postarać się o rozwój sieci hoteli, o czynienie dla najlepszych chociażby kilku gwiazdek (kategorii). Niestety, budowa w Kownie ekskluzywnego hotelu „Respublika" została wstrzymana w związku z przejściem na walutowe rozliczenia z firmami zagranicznymi.

Sporo mówiono na konferencji o tym, co należy zrobić aby uatrakcyjnić gościom z zagranicy pobyt na Litwie. Proponowano wczasy w wiejskiej chacie (wczasy pod gruszą), przyjemności myśliwskie, wycieczki dla miłośników teatru, podróże dla młodzieży, emerytów, biesiady turyst dla bogaczy, wycieczki dla osób jednej profesji. Spółka „Lietuva" otrzymała już zaproszenie na zjazd turystyczny w Szwecji, biet-rzemieślniczek w Szwecji, na jarmark turystyczny do Landynu. Będą to pierwsze jaskółki.

Planów jest dużo. Niemało dobrych rad zgłosili dziennikarze. Teraz jedynie postąpić, rozpocząć jak najszybszego urządzania stosunków z Moskwą, Rosją i... własnych paszportów, własnych przejść granicznych.

Mamy co pokazywać obcokrajowcom, tylko trzeba to odpowiednio podać. Z kolei ich wizytowe „zastrzyki" pomogą nam wyfrunąć gdzieś od czasu do czasu.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA TEMATY DNIA

Z myślą o inwalidach i chorych

Codziennie, gdy jadę do pracy, mijam kilka banków oszczędnościowych, które już od wczesnego ranka są oblegane przez interesantów. Postanowiłam zaglądnąć do nich. Ludzie stoją, jak śledzie w beczce. Po godzinie przyszli tu już po raz drugi, a nawet trzeci, bo uprzedniego dnia ich kolejka „nie ruszyła". Książeczki inwestycyjne ułatwia tylko jedno okienko. W tym samym załatwia się także bez kolejki/ wkłady bezgotówkowe. W rezultacie jednak do jednego okienka zwracają się dwie kolejki. Ludzie się denerwują, wzajemnie się wymyślając. A już zupełnie jest nie do zniesienia, gdy przyjdzie jakaś staruszka, inwalida lub kobieta z dzieckiem, prosi, by ją puszczono bez kolejki. Byłam więc świadkiem niezbyt eleganckich komentarzy, jakich ci ludzie muszą wysłuchać. Wówczas po raz wtóry pomyślałam sobie, jak mają załatwić sprawy ci, którzy nie tylko nie mogą stać w kolejkach, ale nie mogą nawet tu przyjść. Zadałam to pytanie pani w okienku. Niestety, wzruszyła ramionami.

Zaniepokojona takim stanem rzeczy zwróciłam się do miejskiego wydziału opieki społecznej. Tam mi wyjaśniono, że ich pracownicy w sposób zorganizowany wyjeżdżają do domów starców, inwalidów, pensjonatów. Jeśli chodzi o ludzi chorych mieszkających zupełnie samotnie, powinni oni poprzez krewnych, sąsiadów bądź telefonicznie zgłosić się do własnego starostwa. I każdy taki przypadek będzie załatwiony.

Gdyby jednak powstawały jakieś nieporozumienia, można się zwracać do miejskiego wydziału opieki społecznej /tel. 63-02-96/.

Julitta TRYK

W RZĄDZIE REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Uchwałą nr 228 z 10 czerwca rząd zaakceptował wyniki pracy Ministerstwa Gospodarki w przygotowaniu dwóch wariantów projektu podziału administracyjno-terytorialnego Republiki Litewskiej, jak też propozycje dotyczące utworzenia powiatu wileńskiego. Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej proponuje się rozpatrzenie wariantów projektu podziału administracyjno-terytorialnego Republiki Litewskiej uwzględniając to, że z racji uczuciowości administrowanej i potencjału gospodarczego trudniej do przyjęcia jest wariant, przewidujący mniej powiatów, a powiat wileński utworzyć na podstawie rejonów (miejskiego i wileńskiego) nie włączając miasta Wilna (z rozszerzonym terytorium) jako stolicy republiki do składu tego powiatu.

Ministerstwo Gospodarki powinno przygotować materiał dotyczący uzasadnienia socjalno-ekonomicznego projektu obu przedstawionych wariantów (i trzeciego wariantu, w którym przewiduje się jeszcze mniej powiatów).

Zwrócono uwagę na to, że celowo jest zrealizować przyszły podział administracyjno-terytorialny Republiki Litewskiej wraz z zakończeniem pełnomocnictw deputowanych do samorządów bieżącej kadencji.

(ELTA)

Wiadomość dla wilnian hodujących trzodę

Wielu czytelników z przedmieść wileńskich, z Salininkai, zwróciły z racji swego usytuowania się w stanie hodować trzodę chlewną, zwracało się do redakcji z pytaniem, gdzie można nabywać towary przemysłowe, zostarczone do skupu mięsa i mleko. Takie pytanie skierowało pana Borysa (przedmieście z Salininkai, panią Krystynę Gałłucką z Wilna i in.

Z opinią zastępcy przewodniczącego Litewskiego Związku Spółdzielczości Społecznej p. Szimanskasa, osoby zajmującej w Wilnie, jak dyktowała wielka rzeczy, powinny być rozpatrywane w rejonie wileńskim. Ponieważ jednak samorząd rejonu kategorycznie odmówił wykonywania tych usług, motywując swą decyzję bardzo ograniczoną ilością otrzymywanych towarów, Litewski Związek Spółdzielczości Spożywców zobowiązał sklepy wileńskie: towarów gospodarskich na bazarze Kalwaryjskim (ul. Kalwariju 61) oraz jubilerski „Jaunyste" (ul. Basanavicziusa 21) do załatwiania tego rodzaju sprawunków mieszkańców Wilna, na okazany kwit lub książeczkę o zdaniu do zlewni mleka.

Mieszkańcy Salininkai kupują towary przemysłowe w rejonowych spółdzielniach.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Ojciec Święty pozdrawia Wilno

(Dokończenie ze str. 2)

Sanktuarium Maryjnego do Kalkowa-Godowa, gdzie króluje łaskami słynący obraz Matki Boskiej Świętokrzyskiej Bolesnej Królowej Polski. Tu przybyliśmy niezapowiadani. Dech nam zaparło z zachwytu. Na kilku hektarach rozmieszczony jest cały zespół — kościół o dwu kondygnacjach, a raczej dwa piękne kościoły. Dom Jana Pawła II, czyli wspaniała sala, gdzie wystawiane są m. in. przedstawienia na tematy religijne. Następnie sala z panoramą świętokrzyską — cudownym widowiskiem, które obrazuje historię tej ziemi i które mieliśmy szczęście podziwiać dzięki uprzejmości kustosza sanktuarium księdza Czesława Wali. Zresztą, choć nikt się nas tu nie spodziewał, przyjęto nas jak gości czekanych z utęsknieniem. Oprowadzono nas po całym zespole, który jest zresztą nie dokończony, bo jest tylko pięć kaplic symbolizujących tajemnice różańca (ma być piętnaście), są już co prawda wszystkie stacje męki Pańskiej, ale nie dokończona jest Golgota... Symboliczna Golgota — wstrząsające widowisko. Budowla z kamienia w kształcie góry, a w jej wnętrzu cała historia męczeństwa polskiego. Zresztą sanktuarium powstało w intencji wyzwolenia nas od ateizmu. Spływają tu ciągle wielotysięczne tłumy pielgrzymów i polecam to sanktuarium każdemu, kto będzie w Polsce, bo o nim trzeba pisać oddzielnym tematem.

Zanim zwiedzaliśmy sanktuarium, do konkatedry Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu przybyła ze wsi Błotnica — jednej z najstarszych parafii diecezji — pielgrzymka z obrazem Matki Bożej Pocieszenia, Pani Ziemi Radomskiej. Obraz ten w 1977 roku został ukoronowany przez metropolitę krakowskiego kardynała Karola Wojtyłę, zaś 4 czerwca 1991 roku obraz umieszczono na ołtarzu, przy którym odprawiał Mszę Św. Papież Jan Paweł II. Przedtem, w dniu przybycia obrazu do Radomia — w konkatedrze radomskiej odbyła się uroczysta Msza Św., którą odprawił ksiądz biskup Diecezji Grodzieńskiej Aleksander Kaszkiewicz.

I „oto jest dzień, który dał nam Pan, weselmy się i radujmy się nim!.." Ten dzień to 4 czerwca. Po Mszy Świętej w konkatedrze na lotnisko wojskowe rusza pielgrzymka, do której jak do rzeki wlewają się wciąż nowe strumienie ludzi. I wszyscy witają Wilno. To było coś jak pochód triumfalny. Byliśmy jedyną pielgrzymką, która przez wielotysięczny tłum zgromadzony na lotnisku przemaszerowała witana burzą oklasków. Na widok hasła „Wilno czeka Papieża", na widok palm wileńskich, w zwartym tłumie czyniło się przejście. Zapamiętałam zakonnicę, która prawie szlochając ze szczęścia łapała za ręce naszych pielgrzymów i wołała: „Kochani! Jesteście! Kochani, ja też pochodzę z Wilna!..". Nigdy też nie zapomnę twarzy jakiegoś księdza, który błogosławił nas wzrokiem, a po policzkach toczyły mu się łzy i wcale ich nie ocierał.

Jesteśmy w swoim sektorze. Razem z milionowym prawie tłumem czekamy... Na pięknym ołtarzu (owoc pracy leśników), oprócz obrazu Matki Bożej Pocieszenia z Błotnicy spoczywają także relikwie Św. Kazimierza — patrona Radomia. A więc istnieje coś, co łączy nasze miasta — szczególną czcią otaczamy tego samego świętego.

Ale oto nad lotniskiem zawisły helikoptery i wszystkie oczy, ręce i serca zwróciły się w ich kierunku. Jeszcze kilka minut napięcia i ujrzeliśmy podążający w kierunku ołtarza słynny papamobile — tak dobrze nam znany ze zdjęć i telewizji — oszklony samochód Ojca Świętego. Po kilku następnych chwilach napięcia — burza oklasków — na ołtarz w towarzystwie kardynałów i biskupów wchodzi Papież. Wita i błogosławi wiernych Diecezji Sandomiersko-Radomskiej, a także pielgrzymów z USA, Anglii, Kanady, Włoch i oczywiście z Wilna.

IV Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny była oparta na dekalogu. Przewodnim tematem homilii wygłoszonej w Radomiu było piąte przykazanie — nie zabijaj, czyli — Bóg dawcą życia. W czasie przemawiania Ojca Świętego wielotysięczne rzesze pielgrzymów chłonęły każde słowo z bezgraniczną miłością i pokorą. Wszak słowa te padały z ust Namiestnika Chrystusowego. Ojciec Święty mówił o wstrząsających przykładach pozbawiania życia człowieka przez innego człowieka, o tym, że całe społeczeństwa i parlamenty (wszak też złożone z ludzi) czasem nie tylko usprawiedliwiają akty przemocy dokonywane na człowieku, lecz wręcz do tego nawołują. Ale najgłębsze chyba wrażenie wywarło na wszystkich nawiązanie do nie istniejącego cmentarza. Cmentarza tych, których twarzy nie ujrzała własna matka — dzieci nie narodzonych — tych, które nie mogą się bronić. Obowiązkiem całego społeczeństwa, każdego z nas jest współtworzenie systemu, który obroni, da szansę tym niewinnym istotom ludzkim.

Dla wilnian, oprócz homilii, był jeszcze jeden moment, który przyśpieszył bicie naszych serc. Wśród darów wręczanych Ojcu Świętemu były dwie wspaniałe, prawie trzymetrowej długości palmy wileńskie (autorzy — rodzina państwa Kowalewskich). Z dziecięcą radością stwierdziliśmy, że Papież najdłużej rozmawiał z przedstawicielami naszej pielgrzymki. A po Mszy Świętej dopadliśmy rozpromienionych Anię Sudujko i pana Stanisława Urbana, którzy mieli szczęście przekazać Ojcu Świętemu wraz z palmami nasze wileńskie pozdrowienia i zapewnienia, że Wilno czeka...

— Ojciec Święty prosił pozdrowić Wilno i przekazać, że nigdy nie zapomina o nim w swoich modlitwach — oświadczyli wciąż nie mogąc opanować wzruszenia.

Po Mszy Świętej, podczas której Papież pobłogosławił wszystkich wiernych zamkniętą Księgą Ewangelii, Jego Świątobliwość ruszył do Wyższego Seminarium Duchownego, a my wszyscy na ulice Radomia, którymi miał przejeżdżać w drodze powrotnej na lotnisko.

Największe tłumy przed konkatedrą radomską, gdzie umieszczono tablicę ku czci ks. bp. Piotra Gołębiowskiego, Płyta ta czekała na błogosławieństwo Ojca Świętego. Drugie ogromne zgromadzenie przy pomniku ludzi skrzywdzonych w związku z robotniczym protestem w czerwcu 1976 roku, gdzie Papież miał się zatrzymać, by się pomodlić i odśpiewać ze zgromadzonymi „Boże coś Polskę".

Autorka tej relacji czekała przed konkatedrą. Mieliśmy szczęście, po paru godzinach napiętego oczekiwania ujrzeliśmy papamobile. Ojciec Święty jeszcze z samochodu błogosławił tłumy, które ze szczęścia śmiały się i płakały, które wołały: „Kochamy Cię, Ojcze Święty!" Jan Paweł II wysiadł przy konkatedrze i błogosławił płytę, był zaledwie o kilka metrów od nas. Potem naruszył regulamin i wszedł do kościoła (nie było to przewidziane w programie), gdzie na jego błogosławieństwo czekały dzieci głuchoniemie. Próbował potem jeszcze wejść w tłum, sprzeciwiła się temu ochrona papieska. Więc jeszcze raz i jeszcze raz błogosławi tłum, który jest jedną wielką miłością i radością i oto już orszak papieski rusza w kierunku pomnika...

Po południu Ojciec Święty odlatuje do Łomży. Radom jest wyciszony, żyje już wspomnieniami i wrażeniami. A my wybieramy się do Białegostoku, gdzie czeka nas drugie spotkanie z Ojcem Świętym. Wzruszające pożegnanie z ks. biskupem Edwardem Materskim — naszym kochanym i niezrównanym opiekunem. Wręczamy Mu na pamiątkę obraz przedstawiający kościoły Św. Anny i Bernardynów, a On prosi o odśpiewanie „Wileńszczyzny". By nas pożegnać przyszedł wojewoda dr Jan Rejczak, jest i ksiądz Sławomir Fundowicz.

Żegnamy gościnny Radom, autokary ruszają, a nasi gospodarze jeszcze długo nam machają w ślad. Dzięki tym ludziom przeżyliśmy coś, co w nas zostanie na całe życie.

W Białymstoku znów jesteśmy na Mszy Świętej celebrowanej przez Ojca Świętego, ale już jako mała cząstka ogromnej pielgrzymki z Litwy, tymczasem gdy w Radomiu tylko nasza 130-osobowa grupa reprezentowała Wilno.

Ruszamy do Wilna, pełni wrażeń, których przeżycie w jakże dużym stopniu zawdzięczamy panu Stanisławowi Urbanowi. To on najwięcej się napracował przy organizacji tej pielgrzymki, najwięcej zabiegał o to, byśmy godnie spełnili misję reprezentantów Wilna.

Lucyna DOWDO

Studia po polsku

W sprawie Uniwersytetu Polskiego w Wilnie

[illegible] maja br. rząd Republiki Litewskiej rozpatruje wniosek Założycielskiej Uniwersytetu Polskiego w Wilnie [illegible] statutu uczelni. [illegible] złożyłem wizytę u premiera [illegible] Wagnoriusa, prosząc go o pilne rozpatrzenie tej sprawy. Premier przyrzekł, że 5 czerwca zajmie się do działu nauki i studiów. Kierownik Wygintas [illegible] się powiadomiła sekretarz się do Instytutu Chemii [illegible] Technologii Chemicznej [illegible] posiedzeniem Rady Naukowej [illegible] posiedzeniem tam. Zostałem zaproszony na posiedzenie [illegible] zebranym barwnym [illegible] podstawowe założenia [illegible] kształcenia inteligencji polskiej na miejscu; [illegible] posiadania gmachu w Wilnie;

— potrzebę częściowego finansowania z budżetu;

Poprosiłem też o zadawanie pytań. Oto niektóre z nich:

— Czy zwracaliście się do istniejących uczelni w sprawie założenia wydziałów polskich?

— Tak. Dwa lata temu zwróciliśmy się do rektora WIP w sprawie założenia wydziału polskiego. Odpowiedź była raczej odmowna. Dyskutowaliśmy z obecnym rektorem UW, wtedy jeszcze prorektorem. Marzył o założeniu Instytutu Polskiego przy UW. Kiedy doszło do konkretów, sprawa utknęła.

— Jak wyobrażacie sobie finansowanie?

— Spodziewamy się, że UP otrzyma z budżetu sumę równą iloczynowi średnich kosztów na jednego studenta w Republice Litewskiej przez liczbę studentów w UP w Wilnie. Resztę spodziewamy się uzyskać od osób prywatnych i organizacji społecznych. Spodziewamy się też, że państwo udostępni lokum. Nie ruderę, lecz dobre, w pobliżu bibliotek, np. były pałac Paców dla ośrodka humanistyki.

— Kto będzie wykładał? (Replika jednego z członków Rady) Brodawski?

— Spodziewamy się, że wielu profesorów Republiki Litewskiej, którzy znają język polski, będą pracować w UP. Brakujące kadry sprowadzimy z zagranicy, jeżeli władze na to pozwolą.

— Kiedy będzie uniwersytet litewski w Warszawie? (Pytanie już wspomnianego członka Rady).

— W Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lublinie działają katedry lituanistyki.

— Ale jeżeli chodzi o uniwersytet litewski?

— Nie jestem obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, abym mógł decydować o takich sprawach.

— Dlaczego obecnie nie korzystacie z ulg, jakich udzielamy podczas przyjmowania na studia do uczelni Litwy? Czy dacie radę z kształceniem inżynierów, itp.?

— Na UP ma być wydział delegatury, przez który mamy zamiar w drodze umów z innymi uczelniami Litwy i zagranicą zorganizować kształcenie w tych kierunkach, których będzie brak na UP. Pomożemy innym uczelniom w doborze kadr wykładowców dla takich grup.

— Jak zapewnicie jakość nauczania? Czy będzie silna delegatura, czy silne wydziały? Jakie to będą wydziały?

— Delegatura ma być sprawną jednostką administracyjną. Natomiast trzy wydziały literatury i sztuki, prawa i ekonomiki oraz przyrodniczy mają być mocne, na dobrym poziomie, dzięki sprowadzeniu kadr i nowoczesnych programów nauczania.

Przewodniczący Rady: stworzona jest rządowa komisja ekspertów do spraw UP w Wilnie. Sprawa będzie rozpatrywana. Zaprosimy na omawianie.

Na zakończenie apelowałem, aby sprawę rozstrzygnięto możliwie szybko, bo zwłoka przyniesie tylko szkodę, tak jak wiele poprawek do ustaw, dobrych, ale opóźnionych, nie dało już poprawy sytuacji społeczno-politycznej. Odpowiedź ewentualnie odmowna też powinna być szybka i uargumentowana. Ale społeczeństwo oczekuje na gest szczodry, szeroki i nie spóźniony. Prof. dr. **Romuald BRAZIS,**

przewodniczący Rady Założycielskiej UP

Co ujrzymy na ekranach

✻ **„Kapitan America" ✻ Lambada ✻ Boom-2 ✻ Gmatwanina ✻ Rodzinne figle ✻**

✻ **„Kapitan America"** — to fantastyczno-przygodowy film amerykański. Bohater, słabowity chłopak, marzy o tym, aby służyć w wojsku. Zgadza się więc, aby w tajnym laboratorium wstrzyknięto mu preparat, przekształcający człowieka w supermena. Po zabiegu przybierając nowe nazwisko kapitan „America" staje do walki z monstrum Czerwoną Maską, które ma wysadzić w powietrze rezydencję prezydenta.

✻ **„Lambada"** — to film współprodukcji brazylijsko-amerykańskiej, o którego treści mówi sam tytuł. Melodie i tańce nieco rozcieńczone prymitywną historią miłosną i paroma bójkami, resztę zaś czasu wypełniają na estradzie urocze panie i ich partnerzy różnorodnymi wariacjami tego tańca, który tak szybko stał się sensacją i podobnie prędko ulegi zapomnieniu.

✻ **„Boom-2"** — to dalszy ciąg historii uroczej Wiki. Dziewczynka ma już 16 lat, rodzice robią karierę i wyjaśniają swe stosunki, braciszek utrudnia życie, prababcia pomaga wszystkim do czasu wyjścia za mąż, Wika sądzi, że nikt jej nie kocha... Reżyseria C. Pinotte (Francja).

✻ **„Gmatwanina"** — to praca amerykańskiego reżysera A. Rudolpha (oglądaliśmy jego „Modernistów") z elementami gatunku zgrozy. Grają znani aktorzy Keithy Caradine i Christopherson.

✻ **„Rodzinne figle"** — to bułgarski film składający się z nowel o superseksualnych mężczyznach, o ich partnerkach, biednych i nieszczęśliwych żonach, próbujących odpłacać się tym samym, o wierności i zdradzie, w ogóle zaś o tym, jak każda rodzina wyobraża sobie miłość.

N. ANDRIJAUSKIENE

Telewizja

WTOREK, 18 CZERWCA
Wilno

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Studio sportowe. 8.40 — 01... 02... 03... 9.20 — U Danute. 10.20 — Okno: Wiadomości ze świata. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości (pol.). 19.10 — Forum TV. 19.40 — Koncert. 19.50 — Słowo chrześcijanina. 20.00 — Dobranocka. 20.30 — Panorama. 21.00 — Film fab. „Trzeba zabić tę miłość". 22.10 — Prywatyzacja. 22.40 — Koncert. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Post scriptum. 23.45 — Kino „Wasara".

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — „Inspektor Gadget" — serial anim. 11.00 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — To się może przydać. 11.30 — „Do latarni morskiej" — serial prod. ang. 12.25 — Giełda pracy — giełda szans. 12.45 — Telegazeta. 16.55 — Program dnia. 17.00 — Wiadomości. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — SPIN — magazyn popularnonaukowy. 19.00 — „10 minut". 19.10 — Sekcja polska BBC. 19.45 — W sejmie i senacie. 20.05 — Skarbonka Jacka Kuronia. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Do latarni morskiej" — serial prod. ang. 22.00 — Magazyn gospodarczy. 22.30 — „Telemuzak". 23.00 — Wiadomości wieczorne. 23.15 — „Rozmowy intymne". 23.35 — „Inne kino". 0.35 — BBC — World Service.

Moskwa I

6.30 — Poranek. 9.05 — Film fab. „Płacz przepiórki". Odc. 7. 10.15 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. niem.). 11.15 — Kreskówka. 11.35 — Koncert radzieckiej pieśni. 12.00 — TSN. 12.15 — Aktualny reportaż. 13.30 — Film-spektakl „Rudolfio". 13.45 — Film dok. 14.35 — Koncert. 15.00 — TSN. 15.15 — Film fab. „W nurcie szalonej rzeki". Odc. 2. 16.30 — W świecie zainteresowań. Pod znakiem Ryby. 16.45 — Kreskówka. 16.55 — Film dla dzieci „Trzy wesołe zmiany". Odc. 2. 18.00 — Nasz sad. 18.30 — TSN. Ze świata. 18.45 — Kreskówka. 19.00 — Premiera dok. filmu radziecko-niemieckiego „Bądź przeklęta, wojno". Film 2 — „Napad". 19.35 — Sztuka młodych. 19.50 — Film fab. „Płacz przepiórki". Odc. 7. 21.00 — Czas. 21.40 — Pisarze o wojnie. 22.40 — Aktualny wywiad. 22.50 — Film fab. „Miasto zero". 0.30 — TSN. 0.50 — Tańczy W. Pisariew. 1.50 — Film fab. „Płacz przepiórki". Odc. 7.

Moskwa II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.15 — Kreskówki. 8.45 — Świat pieniędzy Adama Smitha. 9.25 — Zatrzymaj się, chwilo. 9.55 — Gimnastyka rytmiczna. 10.25 — Film fab. „Seans jednoczesnej gry". 11.30 — Kamera bada przeszłość. Zdanow — protegowany Stalina. 12.15 — „Inna sztuka". Aud. 2. 12.45 — Moda. 13.35 — Dla dzieci. 14.05 — Koncert. 14.40 — Dla was, weterani. 17.00 — Program TV Rosji. 17.00 — Program artystyczno-publicystyczny. 18.00 — Program muzyczny z Leningradu. 18.45 — W parlamencie Rosji. 19.00 — TV abonament muzyczny. 20.00 — Wieści. 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Gimnastyka rytmiczna. 21.00 — Czas. 21.40 — Sesja Rady Najwyższej ZSRR. 22.45 — Film dok. 23.00 — Program TV Rosji. Wieści. 23.15 — „Piąte koło".

ŚRODA, 19 CZERWCA
Wilno

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Prywatyzacja. 8.40 — Program „Ojczyzna". 10.10 — Nasz język. 10.40 — Okno: Wiadomości ze świata. 17.00 — Program CNN. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Przegląd krajowy. 18.50 Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości (pol.). 19.10 — Pół godziny dla partii. 19.40 — Międzynarodowy Wyścig Kolarski w Wilnie. 20.10 — Nasz elementarz. 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Panorama. 21.00 — Audycja muzyczna „Incognito". 21.45 — Rozmowy wileńskie. 22.30 — Stanowisko premiera. 23.00 — Koncert wieczorny. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Post scriptum. 23.45 — Koszykówka. 0.30 — Kino „Wasara".

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — „Inspektor Gadget" — serial anim. 11.00 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — Przyjemne z pożytecznym. 11.30 — „Dynastia" — serial prod. USA. 12.15 — Telegazeta. 16.55 — Program dnia. 17.00 — Wiadomości. 17.10 — Video-Top. 17.20 — „Jeden rok w pewnej szkole" (21) — serial prod. czechosłowackiej. 17.45 — Dla młodych widzów: „Sami o sobie". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Biznes". 19.00 — Business po francusku. 19.10 — Klinika zdrowego człowieka. 19.30 — „Moja Ziemia" — film dok. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynastia" — serial prod. USA. 21.55 — Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich. 22.10 — Studio sport: mecz koszykówki Polska—Grecja i zakończenie rozgrywek I ligi w piłce nożnej. 23.40 — Wiadomości wieczorne. 23.55 — „Petenci" — program publ. 0.25 — BBC — World Service.

Moskwa I

6.30 — Poranek. 9.05 — Film fab. „Płacz przepiórki". Odc. 8. 10.15 — Dziecięcy klub muzyczny. 11.00 — Pisarze o wojnie. 12.00 — TSN. 12.15 — Kurier gospodarczy. 12.30 — Film fab. „Miasto Zero". 14.10 — Film dok. 14.30 — Kreskówki. 15.00 — TSN. 15.15 — Film fab. „Melodia na dwa głosy". Odc. 1. 16.25 — W świecie zainteresowań — uwaga: fotografuję. 16.40 — Film dla dzieci „Trzy wesołe zmiany". Odc. 3. 17.45 — Skarbnica muzyczna. 18.30 — TSN. Ze świata. 18.45 — Kurier gospodarczy. 19.00 — Premiera dok. filmu radziecko-niemieckiego „Bądź przeklęta, wojno". Film 3 — „Iluzja zwycięstwa". 19.30 — Przypomnij, Rosjo..." 19.55 — Film fab. „Płacz przepiórki" Odc. 8. 21.00 — Czas. 21.40 — Człowiek i prawo. 22.55 — Piesń-91. 23.50 — TSN. 0.10 — Koncert „Melodie z dawnych lat". 1.00 — Film dok. 1.45 — Koncert. 2.05 — Film fab. „Płacz przepiórki". Odc. 8.

KTO URODZIŁ SIĘ 18 CZERWCA

Stara się wszystkim dobać i olśnić ich swoją, komfortem.

Myśli swe potrafi bardzo zręcznie. Nie lubi wać z ludźmi nierozumnymi niewykształconymi. Ch jego jest nieraz ch zmienny. Pragnie zawsze łać na własną rękę i własnego zdania.

Wady. Zbytnia chwa

Choroby, jakie mu to dolegliwość płuc, nerwowe i choroby wszelkich okazjach daje sobie umiejętnie przygotowany jest na niespodzianki życiowe dej chwili gotów jest ny swych interesów.

Kalendarium

✻ Wtorek (18.VI) dniem 1991 r. Do końca — 196 dni.

✻ Znak Zodiaku — ta.

✻ Imieniny: Elżbiety celego, Marka.

✻ Wschód Słońca — zachód — 21.59. Długo 17 godz. 18 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje czerwca zachmurzenie z ś śnieniami, krótkotrwały Wiatr południowo-zach umiarkowany. Temp 17—19 stopni.

W ciągu następnych dni bez opadów, temp w nocy 3—8, w dzień stopnie.

LIST Z CZĘSTOCHOWY

Powstała Fundacja

Otrzymaliśmy wiadomość z Polski o ustanowieniu Fundacji „Samorządna Częstochowa". Oto fragment listu, podpisanego przez prezydenta miasta Częstochowy dra inż. Tadeusza Wronę i prezesa Fundacji prof. Janinę Ujmę:

„Celem fundacji jest wspieranie wszelkich działań zmierzających do rozwoju naszego miasta — Częstochowy i wydźwignięcia jej z wieloletnich zaniedbań spowodowanych gospodarką komunistyczną...

Częstochowa jest miastem osobliwym — Duchową Stolicą Polski — do której przybywają corocznie 5—6 — milionowe rzesze pielgrzymów, aby odwiedzić Sanktuarium na Jasnej Górze.

Rok ten będzie dla Częstochowy rokiem wyjątkowym, gdyż jest ona gospodarzem VI Światowego Dnia Młodzieży — spotkania Ojca Świętego Jana Pawła II z młodzieżą świata.

Na przyjazd Ojca Świętego w dn. 14—15 sierpnia br. Częstochowa spodziewa się od 1 mln do 1,2 mln młodych pielgrzymów. Będzie to historyczne wydarzenie — spotkania młodzieży Zachodu i Wschodu, pielgrzymka wiary i wolności przenikającej granice państw. **(Od red.: również** sporo młodzieży z Wilna i innych miast i miejscowości Litwy wybiera się na tę uroczystość).

Chcemy jak najlepiej przygotować miasto do tej uroczystości, stworzyć jak najlepsze warunki pobytu dla pielgrzymów i turystów.

Uprzejmie informujemy także, że utworzony został w Częstochowie oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", którego prezesem został wybrany Prezydent Częstochowy dr inż. Tadeusz Wrona.

Pragniemy ścisłej współpracy z ośrodkami polonijnymi na świecie, gdyż jesteśmy przekonani, że darzą one nasze miasto Częstochowę dużym sentymentem i życzliwością".

Czytelnikom naszym podajemy adres Fundacji „Samorządna Częstochowa": Polska, 42-200 Częstochowa, ul. Modzelewskiego 23/25; konto bankowe PKO BP II O / Częstochowa 15525—22422—132—3.

Inf. wł.

POLSKA FOTOGRAFIA W ŚWIECIE

— pod taką dewizą w Szczecinie w „Klubie 13 Muz" działa unikalna wystawa, gdzie swój dorobek eksponuje 102 autorów z 15 krajów. Zorganizowana została staraniem Związku Polskich Artystów Fotografików oraz Stowarzyszenia Wspólnoty Polskiej.

W ramach tej imprezy odbyło się trzydniowe sympozjum, na którym wygłoszono szereg prelekcji.

Inf. wł.

Wileńskie college

Języków Obcych i Managementu

ogłasza zapisy studentów na 1991—1992 rok akademicki

College szykuje: **managerów,**
specjalistów marketingu,

a także prowadzi nauczanie języków:
angielskiego,
niemieckiego,
francuskiego,
hiszpańskiego,
włoskiego

z uwzględnieniem słownictwa komercyjnego.

Od bieżącego roku akademickiego organizuje się grupy z polskim językiem wykładowym.

Zajęcia będą się odbywały 5 razy tygodniowo.

Czas trwania studiów: 2 lata dla osób z wyższym wykształceniem, 3 lata dla osób ze średnim, a także średnim wykształceniem zawodowym.

Wykłady i zajęcia prowadzą wykładowcy wileńskich wyższych uczelni a także znani specjaliści z całej Litwy, Polski (Szkoła Managementu przy Uniwersytecie Wrocławskim) oraz innych krajów.

Studia płatne.

Informacji udzielamy od godz. 17—20, tel. 62-68-89, Wilno, ul. J. Jasinskio 49, 2p., pokój 209.

Firma „Claudia"

zatrudni od zaraz w nie Polski: murarzy, rzy, cieśli, zbrojarzy, cyjne warunki, praca

Kontakt telefoniczny listowny: 02-114 Wi ul. Wiślicka 2-9, tel. 659-37-24.

Podzielamy głębok karz Genowefy Pyrzy powodu śmierci jej nego Męża

Zespół pracow Wileńskiej Dziel Poddział

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 232024, Wilno, ul. Subocz 5.

Indeks 67218
Cena 10 kop.

Zam nr 1123
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia „Wiltis".

TELEFONY:

Redaktor — 22-42-46, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny — 61-38-34.

Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny — 62-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; literatury i sztuki; felietonów i sportu — 61-71-25; życia politycznego; listów, życia wsi; korespondentów — 22-37-38; sieciowy oraz aktualności; handlu, usług ikomunikacji — 61-15-16. Fax — 22-42-46.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

OGŁOSZENIA ORAZ REKLAMY PRZYJMUJEMY przy ul. Subocz (tel. 61-88-81) od godz. 1 do 17.